



www.atd.org.pl

Przestania dzieci Tapori

9 grudnia 2009 - Genewa



www.tapori.org

23 dzieci Tapori pochodzących z różnych kontynentów spotyka Panią Kyung-wha Kang, Wysokiego Komisarza do spraw Praw Człowieka ONZ

Przestanie z Republiki Demokratycznej Konga

My, dzieci Tapori z Republiki Demokratycznej Konga, walczyliśmy z ubóstwem na swój sposób.

Kiedy ktoś z nas ma trudności lub problemy, my go wspieramy:
- Pomogliśmy naszemu przyjacielowi Imani w odbudowaniu jego rodzinnego domu, który został zburzony. Wymieszałyśmy wodę z błotem i zreparowałyśmy mur razem z naszymi animatorami i dorosłymi dobrej woli. Wyrównaliśmy także działkę. Dziś Imani, jego bracia i siostry śpią spokojnie, bo mieszkają w domu, który jest w dobrym stanie.

My, dzieci Tapori, organizujemy też wizyty przyjaźni. W październiku odwiedziliśmy dzieci żołnierzy. Nikt nie chce bawić się z nimi, one są wykluczone. Zdecydowałyśmy się złożyć im wizytę, aby świętować wraz z nimi Światowy Dzień Walki z Ubóstwem. Bawiliśmy się, tańczyłyśmy razem i dzieliłyśmy się tym, co miałyśmy. I tam, znalazłyśmy przyjaciół. Dzieci były bardzo zadowolone z tego, że do nich przyjechałyśmy.

W rodzinie, pomagamy naszym rodzicom w prostych pracach domowych, takich jak opieka nad bydłem, czerpanie wody, zmywanie naczyń... po to, abyśmy przyczyniali się każdego dnia do walki z nędzą. Zachęcamy inne dzieci z całego świata do naśladowania nas, bo naszym zdaniem dziecko ma nie tylko prawa, ale i obowiązki względem swoich rodziców, swojego otoczenia i swojej szkoły.

Przestanie z Wyspy Mauritius

Musimy chodzić do szkoły, żebyśmy jako dorośli, mogli znaleźć pracę i żebyśmy mogli wyżywić naszą rodzinę. Musimy uczyć się, żeby odpowiednio się zachowywać i żeby nie pójść do więzienia.

Mamy prawo chodzić do szkoły. Szkoła jest bezpłatna, ale książki nie są bezpłatne. W szkole nauczyciele sadzą dzieci niepotrafiące czytać na końcu klasy. Nie można robić tego dzieciom.

Trzeba zajmować się wszystkim w jednakowy sposób. Nie można sadzać dzieci, które nie potrafią czytać na końcu klasy. Gdy dziecko nie potrafi czytać, nauczyciel je zawstydza.

To jeszcze bardziej utrudnia mu naukę. Jeżeli jesteśmy pokłóceni z naszymi przyjaciółmi, nie możemy dobrze się uczyć w szkole. Nie możemy się skoncentrować.

W jednej klasie były dwie bandy dziewcząt, które często biły się ze sobą. Dwie dziewczynki z tych dwóch band porozmawiały ze sobą. Zapropowały zakończyć kłótnie. Dzieci zmieniły swoje zachowanie. Pogodziły się ze sobą.

Jeden z naszych kolegów ma dużą rodzinę. Czasem, gdy jego rodzice nie mogą mu dać nic do jedzenia, nie przychodzi on do szkoły. Przez to, że nie możemy korzystać z jednego prawa, nie możemy korzystać także z innych praw. Są też inne dzieci, które przeżywają trudne sytuacje.

Prawa nie są przestrzegane. Możemy próbować to zmienić. Żeby wprowadzać pokój i przyjaźń. My, dzieci, musimy mieć odwagę.

Przestanie z Boliwi

Bardzo ważne jest mieć tatę i mamę, bo bez nich, nie można się rozwijać.

Znam dziecko o imieniu Alvaro. To mój przyjaciel. Chodzimy do tej samej klasy. Jego ojciec pracuje bardzo daleko, a jego mama umarła. Rano, przed wyjściem do szkoły, Alvaro musi pomagać swoim młodszym braciom i siostrą, musi też pracować, aby pomóc swojej rodzinie. Prawie każdego dnia przychodzi do szkoły bardzo zmęczony i czasem zasypia na lekcjach. Jest bardzo nieśmiały i źle się uczy, ale to dobry chłopiec. Czuję, że mój przyjaciel nie jest szczęśliwy z powodu braku rodziców.

My, dzieci, jesteśmy szczęściem naszych rodziców, a nasi rodzice są naszym zabezpieczeniem. Nasi rodzice opiekują się nami, chronią nas i udzielają nam rad. Robią to wszystko z wielką czułością, bez nich nie jesteśmy szczęśliwi.

Przestanie z Francji

Chciałybyśmy, żeby nikt nie był poniżany. Dzieci poniżają innych, żeby się z nich naśmiewać, szydzić z nich i żeby pokazać, że są silniejsze. Dzieci wyzywane są z powodu ich trudności w czytaniu, z powodu ich rodzin, wyglądu, religii lub dlatego, że są biedne. Chodzimy do szkoły po to, żeby się uczyć, a nie po to, by być poniżani. Są dzieci, które nie chodzą do szkoły z powodu poniżania ich.

Gdy dziecko jest poniżane, kończy się to często bójką. Ten, który był poniżany zostaje ukarany, bo to on zaczyna bójkę. Nawet nie chce mówić, bo boi się represji. Dziecko w takiej sytuacji nie uczy się dobrze, bo czuje się samotne, niezdolne, odrzucone, niezrozumiane w swoim bólu, jest nieszczęśliwe i zamyka się w sobie.

Gdy jestem poniżana odpowiadam milczeniem i nie reaguję. To jest wyczerpujące i to boli. Daję z siebie wszystko, żeby udowodnić im, że się myślą, ale niektórzy tego nie widzą.

Są dzieci, które nie akceptują tego, że inni są poniżani: bronią ich, biją się w ich obronie i czasem także poniżają innych, aby pokazać, że dzieci, z których się inni naśmiewają mają przyjaciół. Czasem dzieci, które bronią innych, także są przez to poniżane i odrzucane.

Nie można osądzać. Nawet jeżeli mamy dużo trudności w życiu, jesteśmy tacy sami, jak inni. Trzeba nauczyć się rozmawiać ze sobą, rozumieć się wzajemnie.

Rodzice powinni nauczyć dzieci, że należy traktować innych tak, jak chcielibyśmy, żeby nas traktowano. Wszyscy mają prawo do uczestnictwa w tym, co robią inni.

Im jest nas więcej, tym więcej się śmiejemy, żartujemy.

Im więcej mamy przyjaciół, tym lepiej się uczymy.

Im bardziej jesteśmy razem, tym jesteśmy silniejsi i lepiej radzimy sobie w życiu.

Przestanie z Savoie i Szwajcarii

W TAPORI mamy dużo czasu na rozmowy i dużo przyjemności ze wspólnego zastanawiania się, bo czujemy się swobodnie. Wiemy, że nie będziemy osądzani, a w życiu bywa różnie.

Pewnego dnia, pani kierowca naszego szkolnego autobusu, nie pozwoliła jednemu chłopcu wsiąść do autobusu, bo zapomniał o swojej legitymacji. Ona nie lubiła tego chłopca, bo on brudził jej autobus butami, gdy jego dom był w remoncie i jego rodzina mieszkała w przyczepie. Pani kierowca zamknęła drzwi autobusu, ale dzieci z tyłu powiedziały do niej: « Otwórz mu, bo my też zapomniałyśmy wiele razy o legitymacjach, a ty pozwalasz nam wsiąść. » Ona nie posłuchała dzieci i nie wpuściła chłopca.

Trzeba mieć odwagę bycia z tymi, którzy doświadczają trudności, którzy są niesprawiedliwie osądzani. Nie trzeba bać się bronić tych, którzy mają trudne życie. Można bać się tego, że inni nas odrzuca lub skrytykują nas za to, że zadajemy się z « dziwnymi » ludźmi.

To, co daje odwagę, to wsparcie naszych przyjaciół, gdy myślimy o nich, gdy pytamy ich co zrobiliby na naszym miejscu. Czasem wolimy się zwierzyć raczej naszym przyjaciółkom niż naszej rodzinie.

Ta odwaga Tapori nie jest związana z siłą fizyczną, ale z tym, co mamy w naszej głowie. Chciałybyśmy, aby także Narody Zjednoczone miały tę odwagę, aby walczyć przeciw tej niegodziwości jaką jest bieda.

Przestanie z Polski

Nazywam się Marta i pochodzę z Polski. Nic nie zastąpi nam rodziny i czasu spędzonego z rodziną.

Potrzebujemy spotykać się z rodzicami, z rodzeństwem, dziadkami i dalszą rodziną nawet jeśli z nimi nie mieszkamy. Oni otaczają nas miłością, opiekują się nami i uczą jak zachowywać się w różnych sytuacjach. Bez nich czujemy się samotni.

Ojciec naszej koleżanki wyjechał za granicę, żeby utrzymać rodzinę. Przyjeżdża raz na dwa miesiące. Od tego czasu dziewczynka nie chodzi regularnie do szkoły. Jej mamie jest ciężko poradzić sobie samej z dziećmi.

Potrzebni są oboje rodzice, bo mogą się nawzajem wspierać. Chcielibyśmy, żeby wszystkie dzieci miały swój dom i żeby mogły żyć szczęśliwie.

Przestanie z Filipin

Chcemy zaprzyjaźnić się z dziećmi, które żyją w ubóstwie, aby te dzieci wiedziały, iż nawet jeśli żyją w ubóstwie mają prawo mieć przyjaciół i mogą ich mieć wielu. Chcemy im pomóc i poznać ich problemy. Przyjaźni nie da się kupić. Nieważne czy jesteśmy biedni, czy bogaci, możemy być przyjaciółmi.

Mamy koleżankę, który ma na imię Sandy i ma 14 lat. Jej ojciec jest niewidomy. Żebrze na ulicy, aby wesprzeć swoją żonę i sześciorgo dzieci. Sandy, jej bracia i siostry pomagają my żebrać, zwłaszcza w okresie przedświątecznym, kiedy ludzie są bardziej chojni. Rodzina Sandy mieszka pod mostem, więc Sandy prowadzi swojego tatę na zebry do świateł ulicznych na moście. Sąsiedzi pomagają rodzinie Sandy. Udzielamy im rad, kiedy kłóca się z braćmi i siostrami. Jej mama ma nadzieję, że Sandy skończy pewnego dnia szkołę i nie będzie musiała już żebrać. Mamy nadzieję, że nie będzie robiła głupot, i że będzie mogła ukończyć naukę i będzie wytrwała, aby zrealizować swoje marzenia.

Są dzieci, które wachają rozpuszczalnik i które okradają innych. Chcemy, aby mogły one chodzić do szkoły, aby mogły uwierzyć na nowo i mieć dobrą przyszłość. Jeśli nie chodzą do szkoły, jak dorosną będą analfabetami i nie będą mieć wykształcenia. Jeśli chodzą do szkoły mają szansę na lepszą przyszłość. Możemy nauczyć dzieci czytać i zaprosić je na bibliotekę podwórkową lub do innej biblioteki. Powiemy tym dzieciom, iż ubóstwo nie powinno być przeszkodą w nauce.

Dorośli nie powinni wykorzystywać swojej przewagi. Niektórzy dorośli wykorzystują dzieci emocjonalnie, umyślowo lub fizycznie. Kiedy dzieci są wykorzystywane, cierpią zbyt mocno. Znamy dziecko, które jest niepełnosprawne umyślowo, ale musi zarabiać na życie wykonując dorywcze prace oraz zbierząc. Ono nie powinno pracować. Powinno móc bawić się, być otoczone troską, albo w domu rodziców, albo w ośrodku. Nie powinno być zmuszane do robienia czegoś, czego robić nie może. Prosimy was, żebyście pomogli rodzicom biednych dzieci znaleźć pracę. Jeśli ich rodzice nie mają wsparcia lub pracy to dzieci cierpią, bo muszą pracować dla swoich rodziców. Dzieci są najbardziej zagrożone, bo to one cierpią, kiedy życie rodziny jest ciężkie.

Kiedy dzieci są zaniebywane, nie wiedzą o swoich prawach. To jest ważne dla dzieci, żeby wiedziały, że mają swoje prawa. Rząd musi sprawić, żeby wszystkie dzieci mogły chodzić do szkoły, żeby mogły ukończyć naukę i pomóc państwu się rozwijać. Prosimy, nie kradnijcie państwowych pieniędzy. Prosimy, dajcie je rolnikom, którzy nie mają ziemi lub którym ziemia została zabrana. Prosimy, dajcie pieniądze sierocińcom i organizacjom, które opiekują się dziećmi, które straciły rodziców.

Dorośli nie zawsze mają rację. Dzieci nie zawsze się mylą. My także robimy rzeczy, które są słuszne. Byłybyśmy szczęśliwe, gdyby nas słuchano. Mamy prawo, aby nasze opinie były usłyszane. Jeśli nasi rodzice będą nas słuchać, poprawimy się i będziemy się lepiej uczyć. Jeśli wybór szkoły będzie trafny, będziemy mogli zdobyć pracę odpowiednią do naszego wieku. To pomoże nam wyjść z ubóstwa. Nawet jeśli jesteśmy dziećmi, nasze prawa powinny być respektowane.

Przestanie z Irlandii

Cześć, opowiem Ci historię o dziewczynce z mojej klasy o imieniu Mya i jej rodzinie. To jest połączenie wielu historii, które słyszymy i widzimy. Mya ma jedenaście lat. Mya czasami nie przychodzi do szkoły i nie należy do żadnej pozaszkolnej grupy.

Nie ma dobrych kontaktów z innymi osobami i nie ma wielu przyjaciół. Mya przeżywa trudny okres w domu. Jej mama krzyczy na nią kiedy jest pijana. Rodzice Mya nie poświęcają jej nigdy uwagi ponieważ jej mama jest zajęta opieką nad niemowlęciem, a tata też jest zajęty, dużo rozmawia przez telefon i załatwia sprawy urzędowe.

Kiedy zalało im mieszkanie, urząd miasta obiecał odremontowanie w ciągu dwóch miesięcy, a tymczasem trwa to już cztery lata! Uważamy, iż jest to niesprawiedliwe, że rodzina Mayji musi spać w wilgotnym domu. Każdy ma prawo do dobrego domu, gdzie ludzie są bezpieczni i zdrowi. Uważamy, iż jest to niesprawiedliwe, iż Mya się nie może się uczyć, i że nie ma przyjaciół.

Ludzie jak Mya i jej rodzina powinni otrzymać pomoc od takich ludzi jak my. Możemy zaprzyjaźnić się z Myą i zaprosić ją, aby dołączyła do naszego klubu pozalekcyjnego. Możemy jej powiedzieć, iż ona nie jest jedyną osobą, która tak myśli, że nikt nie będzie jej osądzał oraz, że każdy jest naprawdę miły! Jeśli Mya powie nie, mogę zaproponować jej wspólną zabawę ze mną i moimi przyjaciółmi.

Myślimy też, iż możemy poprosić pracowników młodzieżowego klubu lub innych dorosłych, aby założyć Klub Dorosłych i dzieci, aby mogli rozmawiać o swoich problemach i spędzać miło czas. Myślimy też, iż możemy również zapytać naszego Premiera, aby to zrobić. Proszę Pani Kang, czy uważa Pani, iż mogłaby Pani też tak zrobić ?

Możemy pomóc Myji Tacie w rozmowach z Urzędem Miasta, aby otrzymali dobre mieszkanie, bo nie dobrze, aby ludzie byli tak osamotnieni.

Możemy napisać listy do Prezydenta i zrobić duże transparenty i zgromadzić ludzi razem tak jak podczas zbiórek pieniędzy lub na 17 - tego października. Możemy zgromadzić razem naszych nauczycieli, wychowawców i młodych, którzy mają jakąś odpowiedzialność i zorganizować Marsz Praw Dziecka !!